

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ (WRZESIEŃ–LISTOPAD 2001)

INWESTYCJE ZAGRANICZNE W CZESKIM SEKTORZE BANKOWYM

Sprzedaż Komercyjnego Banku francuskiemu Societe Generale w zasadzie zakończyła proces prywatyzacji bankowości czeskiej. Cały program prywatyzacji podniósł znacznie udział kapitału zagranicznego w systemie bankowym. Obecnie zagraniczne podmioty kontrolują ponad 90% aktywów banków działających w Republice Czeskiej. Jest to więcej niż na Węgrzech czy w Polsce.

Podobnie jak w Polsce, w Czechach proces wchodzenia inwestorów zagranicznych na lokalne rynki trwał znacznie dłużej niż na Węgrzech. Równocześnie ze sprzedażą dużych banków inwestorom zagranicznym przeprowadzono program restrukturyzacji obejmujący banki mniejsze. 15 mniejszych banków zostało zlikwidowanych lub przejętych przez banki większe, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Proces konsolidacji, jaki dokonał się w sektorze, zawierał elementy działań dokapitalizujących słabe banki ze środków budżetowych. Nastąpiło oczyszczenie portfeli kredytowych banków ze „złych długów” przez przekazanie trudnych kredytów do państwowego banku restrukturyzacyjnego Konsolidacni Banka. W portfelu tego banku znajdują się obecnie kredyty udzielone ponad 4.000 przedsiębiorstw, które znajdują się w kłopotach finansowych bądź już są niewypłacalne. Według niektórych szacunków wartość księgowa tych kredytów przekracza 20% krajowego PKB.

Odzyskiwanie tych kredytów z pewnością zabierze wiele czasu. Aby przyspieszyć procesy restrukturyzacyjne, uchwalono nowe prawo upadłościowe. Wzmacnia ono pozycję wierzycieli i pozwala przyspieszyć procedury upadłościowe. Konsolidacni Banka stał się obecnie niebankową agencją restrukturyzacyjną zarządzającą znacznym portfelem akcji przedsiębiorstw, które zostały przejęte w wyniku przeprowadzenia transakcji wymiany długów przedsiębiorstw na ich udziały.

W pewnym sensie problem „złych długów” w Czechach był poważniejszy niż na Węgrzech czy w Polsce. Gorsza sytuacja Republiki Czeskiej w tej dziedzinie wynikała z trzech przyczyn. Po pierwsze, inflacja pozwala szybciej radzić sobie z problemem złych długów, a ta (inflacja) w Czechach była znacznie niższa niż na Węgrzech i w Polsce. Po drugie, transformację ustrojową Czechy rozpoczynały ze znacznie większym udziałem sektora publicznego w gospodarce. W 1989 r. sektor prywatny

Bezpieczny Bank

w Czechach wynosił jedynie 1,5% PKB, podczas gdy na Węgrzech 14%, w Polsce 26% i nawet w byłej NRD 8,5%. W końcu po trzeciej, Czesi, niechętni zagranicznym inwestorom, wybrali formę prywatyzacji kuponowej, która zaowocowała brakiem możliwości zewnętrznego dokapitalizowania przedsiębiorstw oraz brakiem sprawnego nadzoru i zarządzania właścicielskiego.

Co więcej, fundusze prywatyzacyjne, które zarządzały sprywatyzowanym majątkiem (powierzonymi kuponami), były własnością banków. W efekcie banki znalazły się w podwójnej roli: jako kredytodawcy oraz jako zarządzający tych samych przedsiębiorstw.

W 1998 r. Postovni Banka, jako pierwszy czeski bank, sprzedany został zagranicznemu inwestorowi (bankowi inwestycyjnemu Nomura). Ta inwestycja była traktowana przez Nomurę jako inwestycja portfelowa i po dwóch latach Postovni Banka znalazł się w kłopotach, które doprowadziły do odpływu 10% depozytów (ok. 2% PKB) oraz przejęcia kontroli nad nim przez bank centralny.

W czerwcu 2000 r., po oczyszczeniu aktywów banku ze „złych długów”, Postovni Banka sprzedany został Ceskoslovenska Obchodni Bank, który wcześniej w 100% został kupiony przez belgijski KBC. W rezultacie powstał największy czeski bank. Transakcja sprzedaży Postovni Banka wsparta była gwarancjami państwa, które objęły wszystkie przyszłe straty powstałe z uwagi na złą sytuację kredytów udzielonych wcześniej przez Postovni Banka.

Drugi co do wielkości aktywów bank - Ceska Sporitelna został sprzedany w lutym 2000 r. austriackiemu Erste Bank.

(The Banker, wrzesień 2001)

JEDNA Z OSTATNICH TAKICH PRYWATYZACJI

Słoweński Nova Ljubljanska Bank jest największym bankiem Słowenii i największym nie sprywatyzowanym bankiem regionu. Obecnie trwa poszukiwanie inwestora dla tego banku. Zainteresowanie jest duże. Na ofertę sprzedaży tego banku odpowiedziało wiele instytucji finansowych z Europy i Stanów Zjednoczonych. Zainteresowany tą inwestycją jest także Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju.

Plan rządu dotyczący prywatyzacji banku opiera się na założeniu, iż w pierwszej fazie inwestorowi strategicznemu zostanie sprzedany 34% pakiet akcji. W drugiej fazie kolejne 14% akcji ma być sprzedane inwestorom słoweńskim i zagranicznym.

Słowenia jest relatywnie atrakcyjnym miejscem inwestycji z dwumilionową populacją i wysokim PKB per capita (9130 USD w 2000 r.). Dotychczas sektor bankowy Słowenii był w niewielkim stopniu spenetrowany przez kapitał zagraniczny. Miał on jedynie 5,4% udziału w rynku. Większość banków była w posiadaniu państwa lub samorządu lokalnego.

Sytuacja zmienia się jednak bardzo dynamicznie ze względu na dążenia Słowenii do przystąpienia do Unii Europejskiej, wraz z przyjęciem pierwszej grupy krajów

kandydackich. Na początku 2001 r. dokonano sprzedaży SKB Banka – trzeciego pod względem wielkości banku Słowenii francuskiemu Societe Generale. Komisja Europejska – oceniając sytuację Słowenii – podkreśliła bardzo dobre podstawy makroekonomiczne tego kraju, ale zwróciła uwagę na konieczność prywatyzacji w sektorze bankowym i użyteczności publicznej.

Plany prywatyzacyjne są szerokie i obejmują oprócz największego banku także drugi bank Słowenii Nova Kreditna Banka Maribor. Rząd planuje sprzedać 65% akcji tego banku. Zwraca się jednak uwagę, że jeśli w przypadku Nova Kreditna Banka Maribor sprzedaż 65% akcji definitywnie doprowadzi do prywatyzacji banku, to sprzedaż 34% akcji Nova Ljubljanska Banka (NLB) nadal pozostawi decydujący głos Skarbowi Państwa.

Jako potencjalnych nabywców NLB wymienia się banki włoskie UniCredito i IntesaBCI oraz niemieckie Bayerische Landesbank i HypoVereinsbank. Pozostałymi potencjalnymi inwestorami europejskimi mogą być: belgijski KBC, Allied Irish Bank i austriackie RZB i Erste Bank. Jako inwestora amerykańskiego wymienia się GE Capital.

(The Banker, listopad 2001)

ARMIA TURECKA ZACZYNA ZARZĄDZAĆ BANKOWOŚCIĄ

Kryzys tureckiego systemu bankowego doprowadził do sytuacji, w której część banków znalazła się w stanie krytycznym. Banki te znalazły się pod zarządem Savings Deposit Insurance Fund (SDIF). W sierpniu tego roku SDIF zarządził 18 bankami. Plany postępowania z niektórymi z nich zakładają ich przyszłą prywatyzację.

Pierwszym sprzedanym bankiem prywatnemu inwestorowi był Bank Ekspres, którego nabywcą stał się Tekfen Holding – duży konglomerat inwestujący w przemyśle oraz oferujący usługi finansowe.

Drugim bankiem, którego dotyczą plany prywatyzacyjne jest Sumerbank. Zainteresowanie tym bankiem wyraziła Instytucja Pomocy Siłom Zbrojnym (Oyak). Agencja Oyak zamierza połączyć Sumerbank, który posiada 183 oddziały, 4425 pracowników i 3,7 mld USD depozytów, z małym Oyak Bank, który ma tylko 12 oddziałów i 400 pracowników.

Oyak jest dodatkowym systemem zabezpieczenia społecznego dla pracowników sił zbrojnych. Jest również jednym z największych krajowych konglomeratów przemysłowo-handlowych. Oyak zapewnia swoim członkom (obecnym i byłym wojskowym lub pracownikom wojskowości – ok. 600 tys. osób) niskoprocentowane kredyty konsumpcyjne, pożyczki hipoteczne, ubezpieczenie na życie i tanie produkty prze-

mysłowe z własnej sieci sprzedaży detalicznej. Wielu członków zarządów przedsiębiorstw należących do Oyak to emerytowani, wysocy stopniem wojskowi.

Fundusze Oyak pochodzą z obowiązkowych składek wszystkich członków lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych. Rozwijając swój potencjał w ciągu ostatnich 40 lat, Oyak stał się piątą pod względem wielkości grupą przemysłowo-marketingową. Posiada udziały w ponad 25 przedsiębiorstwach, włączając w to usługi finansowe, przemysł spożywczy, chemiczny, turystyczny. Jest także największym krajowym producentem samochodów i partnerem Renaulta oraz wytwórcą opon samochodowych wspólnie z Goodyearem. Ma udziały w siedmiu cementowniach położonych w całym kraju. Jest także inwestorem w największej grupie ubezpieczeniowej.

Oyak, od czasu powołania latem 2000 r. nowego prezesa, Coscuna Ulsoya, bardzo zdecydowanie poszukiwał możliwości wejścia na rynek bankowości detalicznej.

Summerbank został utworzony w 1933 r. jako bank państwowy w celu finansowania przemysłu tekstylnego. Do końca lat 80. był największym inwestorem branżowym posiadającym udziały w ponad 40 tekstylnych przedsiębiorstwach na terenie całego kraju. Rozdział między bankiem a jego tekstylnymi przedsięwzięciami nastąpił na początku lat 90. Sam bank zaś został sprywatyzowany w roku 1995.

Obecnie sektor bankowy w Turcji przeżywa poważne trudności. Uporządkowanie sytuacji w tym sektorze jest warunkiem kontynuowania pomocy przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Banki zagraniczne są zainteresowane w przejmowaniu banków tureckich.

Ważną instytucją, przeprowadzającą działania restrukturyzacyjne, jest SDIF, który aktywnie zarządza bankami znajdującymi się pod jego kontrolą. Planowana jest fuzja między Demirbank będącym pod zarządem SDIF a tureckim HSBC. Przy czym HSBC nie jest zainteresowany przejmowaniem części zagranicznej Demirbanku, który ma udziały w sześciu bankach w Holandii, Rumunii, Bułgarii, Kazachstanie i Kirgistanie.

Innymi bankami zainteresowanymi tureckim sektorem bankowym są: włoski Banca Intesa BCI, który planuje przejąć 35% Garanti Bankasi, BNP Paribas, który podpisał list intencyjny w sprawie przejęcia 51% Finansbanku, a także Citibank i szwajcarski USB.

(The Banker, wrzesień 2001)

SZANSA DLA INDONEZYJSKIEJ BANKOWOŚCI

Po kryzysie lat 1997–1998, który boleśnie dotknął państwa Azji Południowo-Wschodniej, banki indonezyjskie odzyskują utraconą pozycję. W pierwszej połowie 2001 r. akcja kredytowa wzrosła o 13%. Według ocen miejscowych bankowców czynnikami pozytywnie wpływającymi na przyszłość indonezyjskiego sektora bankowego są wybór nowego rządu oraz poprawa stosunków z Międzynarodowym Funduszem

Walutowym. Te czynniki wpływają na wzrost zaufania międzynarodowych inwestorów do Indonezji.

Wśród komentatorów ekonomicznych pojawiają się jednak wątpliwości, czy nowy rząd nie zniechęci się do utrzymywania makroekonomicznej stabilności i zachęcania zagranicznego kapitału do powrotu na rynki indonezyjskie. Szczególnym czynnikiem ryzyka jest wysoki poziom długu publicznego (116% PKB), co bardzo ogranicza możliwości pobudzenia gospodarki.

Pierwszym testem determinacji rządu w przeprowadzaniu reform będzie sprzedaż pakietu kontrolnego (51%) Bank Central Asia BCA. Transakcja ta była już odwlekana kilkakrotnie, co powodowało napięcia z MFW oraz obawy o zdolność Indonezji do poradzenia sobie z deficytem budżetowym. Pomimo rządowych planów sprzedaży BCA zagranicznemu inwestorowi strategicznemu, zainteresowanie potencjalnych nabywców jest ograniczane czynnikiem ryzyka, jakim jest nieprzychylny stosunek do zagranicznego kapitału. W 1999 r. Standard Chartered wycofał się z przejęcia Bank Bali po tym, jak pracownicy banku zagrozili buntem przeciwko zagranicznemu właścicielowi.

Nawet bez tych dodatkowych elementów ryzyka przejęcie BCA niesie ze sobą wiele obaw. Obecnie BCA posiada 794 oddziały i 8 milionów klientów, co oznacza jakościową różnicę wobec charakteru dotychczasowej działalności banków zagranicznych, koncentrujących się głównie na wąskiej grupie najbardziej dochodowych klientów. ABN Amro jest jednym z banków zagranicznych mających poważną pozycję na rynku detalicznym, posiadając 15 oddziałów i 50 tys. klientów. Zagraniczni inwestorzy obawiają się także przejmowania portfeli kredytów przedsiębiorstw indonezyjskich, ponieważ indonezyjskie prawo nie pozwala na prowadzenie szybkiego procesu upadłościowego i tym samym na szybkie odzyskiwanie wierzytelności.

Wiele innych banków w systemie indonezyjskim wciąż korzysta z pomocy państwa. Podczas kryzysu państwo dokapitalizowało banki (w postaci obligacji) na sumę 72 mld USD.

Oczekuje się, że nastąpi konsolidacja w sektorze bankowym, szczególnie wśród banków o niskiej kapitalizacji. Obecnie ok. 20 spośród 149 banków działających w sektorze posiada współczynnik wypłacalności poniżej 8%.

Jedną z oczekiwanych przyszłych fuzji jest przejęcie znajdującego się w kłopotach Bank Indonesia International (BII) przez państwowy – największy bank Indonezji – Mandiri. Kłopoty BII wynikają z portfela 1,3 mld USD „złych długów”, który jest z kolei efektem udzielania kredytów „macierzystemu” przedsiębiorstwu Sinar Mas Group. Przed przejęciem BII rząd planuje zamienić te kredyty na obligacje. Analitycy podkreślają, że to przejęcie opóźni plany sprzedaży akcji Mandiri.

(The Banker, październik 2001)

JAPONSKIE GWARANCJE DEPOZYTÓW

W Japonii toczy się debata nad tym, czy rząd powinien w kwietniu 2002 r. znieść wprowadzone wcześniej pełne gwarancje depozytów. Konserwatyści z rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej chcą utrzymać ten instrument stabilizacji systemu bankowego przez co najmniej następny rok. Argumentują, że jest to niezbędne do chwili rozwiązania problemów wewnątrz systemu bankowego. Premier Junichiro Koizumi nalega, aby planowana reforma systemu gwarancji depozytów, od dwóch lat przesuwana, tym razem weszła w życie. Wydaje się, że obawia się on dalszej utraty przez Japonię wiarygodności.

Po wejściu w życie reformy gwarancje depozytów ograniczono do wysokości 10 mln Y (ok. 83 tys. USD) dla depozytów oszczędnościowych, przy czym depozyty bieżące jeszcze przez rok będą objęte całkowitymi gwarancjami. Nic więc dziwnego, że od dłuższego czasu wielkość depozytów terminowych, szczególnie przekraczających 10 mln Y, systematycznie spada.

Szczególnie zaniepokojone są samorządy lokalne, które gromadzą w bankach znaczne sumy. W październiku 2001 r. zarząd Tokio powołał specjalny zespół złożony z analityków bankowych, profesorów ekonomii i analityków agencji ratingowych, aby wypracować metody zarządzania funduszami, z których większość jest ulokowana w 20 bankach. Te banki oraz ok. 200 innych, które są uprawnione do przyjmowania płatności podatkowych, mogą od kwietnia stracić gwarancje państwowe. Samorząd Kyoto zapowiada, że większość środków będzie lokował w obligacjach rządowych, a mniej w bankach. Inne zarządy miast zapowiedziały podobne postępowanie.

Zwrot w stronę obligacji następuje także ze strony dużych przedsiębiorstw. Inne przenoszą depozyty z małych banków do dużych, jeszcze inne dokonują ponownego oszacowania ryzyka związanego z poszczególnymi bankami i wycofują depozyty z banków, które nie spełniają nowo przyjętych standardów bezpieczeństwa.

Wielu indywidualnych deponentów dzieli depozyty i trzyma oszczędności w kilku bankach, aby minimalizować ryzyko. Inni konsolidują swoje oszczędności w bankach, które uznają za bezpieczne lub przynajmniej podlegające doktrynie TBTF (to big to fail – zbyt duży, aby upaść). Wiele spółdzielni kredytowych oferuje swoim dużym deponentom nową usługę polegającą na tym, że rozdysponowują one powierzone środki między siebie tak, aby pojedynczy rachunek nie przekraczał 10 mln Y.

(The Economist, 10 listopad 2001 r.)

Opracował Tomasz Obal